Rok I. Na 30 i 31 grudnia 1928 Nr. 73.

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi trzy razy w tygodniu. **Niezależne Pismo Narodowe.** »Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.« (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . zł 2.50

PKO 181.190 Redakcja i Administracja: Żywiec ul. hr. Komorowskich Nr. 60. PKO.181.190

CENY OGŁOSZEŃ: (na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej) na I. stronie m/m. . . . . . . 0.80 gr w tekście red. m/m. . . . . . . 0.60 gr ogłoszenia zwyczajne m/m. . . . . 0.20 gr Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

Z Nowym Rokiem.

Z chwilą, gdy wchodzimy w okres Nowego Roku, mimowoli poczuwamy się do obowiązku zrobienia pewnego rodzaju rachunku sumienia z tego, co czyniliśmy w roku ubiegłym. Zazwyczaj zaczyna się Nowy Rok z wielkiemi nadziejami, robieniem silnych postanowień i daleko idących planów, które nie zawsze jednak wychodzą z dziedziny zamierzeń, a jeśli nawet staraliśmy się wypełnić je, nie zawsze doprowadziliśmy je tam, dokąd zamierzaliśmy. Tak jest w życiu prywatnem poszczególnych ludzi, a to samo obserwujemy też odnośnie do zamierzeń w życiu publicznem.

Rok temu z żywem zaciekawieniem oczekiwaliśmy, w jakim kierunku rozwiną się stosunki w naszej polityce wewnętrznej. Społeczeństwo przykładało wielką nadzieję w to, że dzięki nowym wyborom sejmowym skończy się w państwie okres półdyktatury i wejdziemy na tory życia parlamentarnego. Te same widocznie nadzieje żywił i Rząd, co wnosić mogliśmy z tego, że czynnie wdał się w akcję wyborczą, a nawet przy pomocy władz swych administracyjnych użył wszystkich możliwych środków na to, by wyborami pokierować według swojej woli.

Zawiodły jednak nadzieje społeczeństwa i nie spełniły się też życzenia Rządu. Niezmieniło się wiele, a jeśli się zmieniło, to raczej na gorzej. Z wyborów wyszedł Sejm, który przedstawia obraz rozbicia wewnętrznego. O istnieniu stałej większości niema ani mowy. Jest wprawdzie w Sejmie ugrupowanie rządowe i stanowi ono najsilniejszą grupę parlamentarną, ale jest w mniejszości i samo nic uczynić nie może. Gdyby jeszcze grupą rządową kierowali zręczni parlamentarzyści, którzyby umieli dla tej lub owej sprawy pozyskać raz te, raz owe stronnictwa, to jeszcze grupa ta mogłaby poszczycić się pewnemi sukcesami i grać rolę kierującą w Sejmie, — jest jednak inaczej, gdyż klub rządowy B. B. okazał się tak niezręcznym, że zraził do siebie wszystkie inne kluby, a najjaskrawszym dowodem jego osamotnienia, a tem samem słabości jest to, że nie zawahał się wejść nawet na drogę obstrukcji, aby w ten sposób spróbować przeciwstawić się większości sejmowej.

Niefortunna ta taktyka klubu Współpracy z Rządem nie pozostała bez wpływu na sam Rząd. O jakiemś zgodnem współdziałaniu Rządu z Sejmem dziś niema mowy, a jakkolwiek Marszałek Sejmu Daszyński, a nawet Premjer Bartel przy każdej sposobności zaznaczają, że dążą do polityki porozumienia, to jednak wpływy inne okazująsię silniejsze i rozbieżność między Sejmem a Rządem staje się coraz większa. Okazało się to bardzo wyraźnie ostatnio przy sprawie, dotyczącej nowego ustroju sądownictwa, gdy Sejm oświadczył się za odroczeniem tej sprawy, a Rząd wbrew uchwale sejmowej wprowadza zmianę ustroju sądowego z dniem Nowego Roku. Uczynił to Rząd nawet z poświęceniem głowy ministra sprawiedliwości, p. Meysztowicza.

Jeśli chodzi o przyszłość, co się stanie w roku bieżącym, jak się ukształtują te stosunki, nato nie trzeba być wielkim prorokiem, by rozwój ich przewidzieć. Z obecnym Sejmem — widać to z dotychczasowej praktyki — Rząd współpracować nie będzie. Stan nienormalny, szkodliwy dla państwa, trwać będzie nadal. Mało jest wobec tego nadziei, aby to, co jest dzisiaj najważniejszą rzeczą, aby poprawa konstytucji mogła być w tym Sejmie dokonaną. Przy nieprzychylnym, a nawet wrogim stosunku Rządu do Sejmu trudno to sobie wyobrazić. W samym Sejmie brak pomyślnych warunków dla rozwiązania względnie polepszenia problemu konstytucji, gdyż stronnictwa lewicy, które idą dziś zwartą ławą, nie entuzjazmują się dla tej kwestji, a nawet nieprzychylnie się do niej odnoszą. Mógłby w tym względzie pewien skutek odnieść nacisk Rządu na Sejm, — silna i skuteczna inicjatywa rządowa w tej sprawie. Słabe są jednak na to nadzieje, jeśli drogi współdziałania Rządu i Sejmu coraz bardziej się rozchodzą.

Nie potrzebujemy zaś powtarzać, jak sanacja wewnętrznego życia państwa naszego jest potrzebna, choćby ze względu na stanowisko nasze w sytuacji międzynarodowej. O polityce zagranicznej mówi się u nas niewiele, a nawet tam, gdzie powinno się jej wiele uwagi poświęcać, t. zn. na terenie sejmowym, także cicho w tych sprawach. Istnieje wprawdzie sejmowa komisja spraw zagranicznych, gdzie minister spraw zagranicznych winien wygłaszać swe ekspose, mimo to jednak i z tej trybuny nic nie rozbrzmiewa, tak, iż przeciętny obywatel polski o sprawach tych wcale nie jest informowany i raczej wielu rzeczy musi się domyślać. A choćby tylko na tych domysłach się opierając, widzimy, z jakiemi trudnościami spotyka się polityka nasza na terenie międzynarodowym. Dowodem tego ostatnie wypadki na terenie Ligi Narodów, gdzie w sprawie sporu naszego z Litwą znowu nie ruszyliśmy z martwego punktu, a w sprawie tak słusznej i jasnej, jak omówienie i zdemaskowanie działalności Volksbundu, wystąpienie naszego ministra spraw zagranicznych było uderzeniem w próżnię, gdyż nawet przedstawiciel Francji nie poparł nas.

Siła i skuteczność naszej polityki zagranicznej zależy od zwartości i stałości stosunków wewnętrznych państwa. Zwartość ta zaś i stałość znajduje się u nas pod znakiem zapytania i zamiast nich obawiać się raczej należy ciężkich przesileń wewnętrznych, których nie unikniemy nawet, gdyby się obecny regime rządowy załamał. Przed temi przesileniami ochronić mogłaby państwo poważna polityka Rządu, zdążająca do współdziałania z temi czynnikami, które pragną ustalenia stosunków wewnętrznych. — Tej polityki jednak nie widzimy i stąd nasze obawy.

W. Z.

Pokrzywdzenie stanu średniego

W POLSCE PRZY OBECNEM USTAWODAWSTWIE PODATKOWEM.

W ostatnim czasie odbyły się liczne zjazdy kupieckie i rzemieślnicze, na których jednomyślnie stwierdzono, że w obecnym systemie podatkowym istnieje rażąca nierównomierność w opodatkowaniu poszczególnych grup płatników.

Nadmierne obciążenie podatkami rzemiosła i handlu hamuje ich rozwój, utrudnia wzrost eksportu polskiego oraz osiągnięcie równowagi bilansu handlowego i upośledza rodzimą wytwórczość na korzyść wytwórczości obcej.

Obecny stan podatkowy stoi na przeszkodzie powstawaniu rodzimych kapitałów, co jest nieodzownym warunkiem pomyślnego rozwoju polskiej wytwórczości i **uniezależnienia się od** kapitałów zagranicznych. Musi więc nastąpić gruntowna reforma ustawodawstwa.

Przechodząc do rozpatrzenia poszczególnych podatków omówiono szczegółowo ich braki oraz wskazano najjaskrawsze niesprawiedliwości.

Wszystkie powagi naukowe w dziedzinie ekonomji i skarbowości stwierdziły jednomyślnie, że obecny podatek obrotowy wpływa w sposbó stanowczy na wzrost cen polskich towarów zarówno na rynkach krajowych, jak zagranicznych, a jego stawki u nas są nadmierne, co wynika chociażby z porównania ich ze stawkami tego podatku w innych państwach.

Podatek obrotowy jest wyrazem polityki skarbowej, idącej po linji najsłabszego oporu, winien być w zasadzie zupełnie zniesiony i zastąpiony wpływami z innych podatków, skonstruowanych zgodnie z wymaganiami nauki skarbowości i nakazami sprawiedliwości podatkowej oraz interesami polskiej wytwórczości.

Wytwarza on stosunki, sprzyjające rozrostowi nieuczciwej konkurencji i demoralizuje płatnika.

Przed urzeczywistnieniem powyższego, ustawę o państwowym podatku przemysłowym należałoby natychmiast zmienić w sposób następujący:

1. podatek obrotowy obniża się zasadniczo do 1 procent;
2. co się tyczy handlu, obniża się podatek obrotowy od całego hurtu i handlu artykułami spożywczemi pierwszej potrzeby do pół proc.;
3. ryczałtuje się podatek obrotowy dla przedsiębiorstw handlowych III. i IV. kategorji, oraz przemysłowych VI., VII. i VIII. kategorji, nie prowadzących ksiąg handlowych;
4. zwalnia się od podatku obrotowego cały eksport;
5. zalicza się ceny, uiszczone ze świadectwa przemysłowego, na poczet podatku obrotowego.

W skład Komisyj Szacunkowych i Odwoławczych winni wchodzić jedynie przedstawiciele poszczególnych grup płatników, delegowani przez miarodajne instytucje gospodarcze i zawodowe.

Rzemiosło nie powinno być w ustawie o państwowym podatku przemysłowym traktowane gorzej, aniżeli handel, jak się to dzieje dotychczas, również w projekcie ustawy o obniżeniu podatku obrotowego, wniesionym przez Rząd do Sejmu w dniu 9. listopada b. r. niesłusznie pominięto obroty przedsiębiorstw rzemieślniczych.

Wprowadzenie stałego podatku majątkowego winno być najściślej związane z jednoczesną reformą dotychczasowego systemu podatkowego, w szczególności zaś obniżeniem, a następnie stopniową likwidacją podatku obrotowego i powiększenie wpływów z podatku dochodowego przez jego upowszechnienie.

Stopa podatku majątkowego winna wynosić maksimum 3 procent, dla majątków zaś, których wartość nie przekracza 15.000 zł, 2 proc.

Należy całkowicie zwolnić od opodatkowania urządzenia domowe i przedmioty osobistego użytku płatnika.

Podstawą oszacowania majątku przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych, nie może być obrót.

Rzemiosło nie powinno być już pociągane do zapłaty 2 proc. od wartości majątku na zasadzie ustawy o podatku majątkowym z 1923, gdyż już zapłacona przezeń kwota z tego tytułu jest stosunkowo wyższa, niż kwota, zapłacona przez niektóre grupy płatników.

Opodatkowanie dochodów przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z jednej strony, oraz gospodarstw rolnych z drugiej — winno być oparte na tych samych zasadach, bez stosowania jakichkolwiek przywilejów.

Wymiar podatku dochodowego dla przedsiębiorstw, nie prowadzących prawidłowych ksiąg handlowych winien się odbywać bezwzględnie przy udziale biegłych z odnośnej branży, powołanych z pośród osób wskazanych przez miarodajne instytucje i organizacje gospodarcze.

Normy średniej dochodowości winny być ustalone zgodnie z aktualną sytuacją gospodarczą i rzeczywiście osiąganemi dochodami.

Od wprowadzenia powyższych zasadniczych postulatów mieszczaństwa polskiego w życie zależne jest dalsze utrzymanie i rozwój polskiego przemysłu i rzemiosła.

Od reformy podatkowej zależne jest, czy będziemy samodzielnym organizmem gospodarczym, posiadającym własny przemysł, czy też staniemy się kolonją rolniczą Niemiec.

Zwrócić bowiem należy uwagę, że stan średni u nas jest bardzo słaby i wogóle życie gospodarcze dalekie jest od tempa, w którem rozwija się na zachodzie lub choćby tylko w Niemczech. W Niemczech dochód średni wynosi 1700 zł, w Polsce zaś średni dochód nie przekracza sumy 500 zł. z czego wynika, że podatkowa zdolność płatnicza ludności polskiej jest 3 i pół razy niższa od zdolności płatniczej Niemiec.

Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę, że przeciętny mieszkaniec w Polscę płaci 109 zł różnych podatków, to widzimy, że społeczeństwo polskie jest biedne, do czego przyczynia się głównie nisko stojąca wytwórczość rolna i przemysłowa oraz zbyt wysokie obciążenie podatkami produkcji.

To zbyt wysokie opodatkowanie warsztatów pracy przemysłowych i rzemieślniczych uniemożliwia im dalszy rozwój, a tem samem odciągnięcie nadmiaru rąk roboczych ze wsi i podniesienie ogólnego dobrobytu ludności.

W ten sposób wytwarza się »błędne koło«, którego uzdrowienie jest możliwe jedynie przez gruntowną reformę naszego ustawodawstwa podatkowego.

SZOPKA.

(Scena przedstawia Rynek cieszyński z widokiem na Wieżę Zamkową. W godzinie duchów w dniu Sylwestrowym wynurzają się z sadzawki św. Florjana, na życzenie rozbawionej publiki, duchy pokutnicze.)

PROLOG.

Impressario:
Patrzcie, patrzcie na te zjawy,
którym życia los plugawy
kazał wrócić tu,
bo wśród czyścowych katuszy
nie mogą zbawić swej duszy
i nie znają snu.
Tułać muszą się po świecie,
zjawiać się, gdy rozkażecie,
piosnki śpiewać wam.
Jeśli zrobią to w pokorze,
staną za dwa, za rok może
u niebieskich bram;
jeśli zaś się nie poprawią,
złe duchy je zaraz zdławią
w moc swą weźmie czart.
Czy więc chcecie, moje ludy,
patrzeć na te zjawy, cudy?
Dobry będzie żart!

Publiczność:
Chcemy, chcemy, kto zabroni,
gdy ma szopka być,
niech przyjadą i w sto koni
na chwilkę tu żyć.
Może ulgi tu doznają
i naprawią błąd —
jeśli dobrze zaśpiewają,
dobry będzie sąd!

AKT I.

Obywatel (w jednej ręce trzyma trzos pieniędzy z funduszu budowlanego, w drugiej kielnię, maszerując żołnierskim krokiem po scenie, śpiewa sobie wesoło):
Niemasz to wiary, jak w naszym znaku,
moc nasza wielka i niezwyciężona!
nie cierpisz nędzy ani floty braku,
gdy Spryt i Tupet weźmiesz za patrona!
Patrz na mój pałac i na moją władzę,
wszak w kompetencji starostę przesadzę!
Czyliż do tego nie trza mądrej główki?
. . . .

Głos z podziemi (przerywa):
Tupetu, Sprytu i wielkiej makówki.

Publiczność:
Bez sumienia, bez pokory,
do piekieł takie upiory!
(Obywatel znika.)

Przedsiębiorca:
Dalej chłopcy, dalej żywo,
otwiera się dla nas żniwo!
Raz się przecież rana zatrze,
gdy tam »Smetanę« w teatrze.

Niech Samuel, co chce, gada,
niech pisze, że »nie wypada«,
inna rzecz krwawiąca rana,
a inna rzecz to Smetana.

Niechaj W. Z. dalej zrzędzi,
gdy go w honorze coś swędzi,
ja se pójdę swoją »cestu«,
zagram »Prodanu Newestu«.
(słychać jęki — akurat przed 10 laty — pomordowanych żołnierzy i milicjantów)

Publiczność:
Sama krew! sama krew!
poco nam tu taki śpiew!
idź duszyczko na pokutę,
aż zaśpiewasz inną nutę!

Poseł (stoi bezradny i skrobie się w głowę):
Czemuż ty Sanacjo tak mi w drogę włazisz,

nie wiesz, że w ten sposób chłopów do mnie zrazisz?
Bomstrala...
Poszedłbym już poszedł wodzom twoim kadzić,
ale jakże mogę Wincentego zdradzić?
Bomstrala...
Mój dobry przyjaciel w rozum się podrapał,
przekonanie zmienił, synekurę złapał.
Bomstrala...
Ale ja charakter stały sobie cenię
i nie wiem doprawdy, czy go kiedy zmienię.
Bomstrala...
Ochrzciłbym się ochrzcił sanatora mianem,
ale jeszcze nie wiem, co za to dostanę.
Bomstrala...

Publiczność:
Zmień się, brachu, zmień się bez bólu wielkiego,
Mandat zapewniony do Sejmu śląskiego!
Bomstrala...
(Poseł znika.)

Linoskoczek:
Niemasz ci to, jak sokoły, ły, ły, ły,
z przedwojennej jeszcze szkoły, ły, ły, ły,
druh w druha, kęs zucha,
wszędzie żwawo się rucha!
niemasz ci to, jak sokoły, ły, ły, ły.
Niemasz ci to, jak ta praca, ca, ca, ca,
chociaż ona nie wzbogaca, ca, ca, ca,
Baczność! Stój! Druhu mój!
W tęgie ramię zbrój się, zbrój!
gnuśne życie żywot skraca, ca, ca, ca.
A gdy druhiń mam gromady, dy, dy, dy,
urządzam efef parady, dy, dy, dy,
przeliczę, wyćwiczę,
bo nie liczę się z niczem.
. . . .

Głos z podziemi: (przerywa):
Nie dasz sobie z niemi rady, dy, dy, dy.

Linoskoczek:
Bajka! Wiem, co nam pokażą!
Będą narodową strażą
i głową i mową,
będą strażą morową.
. . . .

Głos z podziemi: (przerywa):
po niemiecku ciągle gwarzą!

Publiczność:
Dobrą wiarą w jasny dzień
zniknie wam niejeden cień,
lecz na roczek do Hadesu
wszystkie druhny oddaj biesu,
za ten grzech,
bo to śmiech!
(Linoskoczek znika.)

Inteligent:
Majstrem jestem do wszystkiego,
zawsze mam pożytek z tego.
Hop! hop! hura! ha!
Gdy rządziły raz endeki,
miałem żywot bardzo lekki.
Hop! hop! hura! ha!
Gdy nadeszły rządy Piasta,
Stałem się Piastem i basta!
Hop! hop! hura! ha!
Duma moja tak porosła,
że kandydowałem na posła.
Hop! hop! hura! ha!
Ale czasy te minęły,
rządy Piasta djabły wzięły.
Hop! hop! hura! ha!
Teraz przyszły Sanacyje,
jeszcze lepiej mi się żyje!
Hop! hop! hura! ha!
A gdy przyjdą znów Dąbale
w swej komunistycznej chwale.
Hop! hop! hura! ha!

Głos z podziemi: (przerywa):
Nie będę zwyczaju kalał,
lecz byt Polski też utrwalał.
Hi! ha!

Publiczność:
Kameleon! kameleon!
Na dziesięć lat do piekieł won!
Jak on skrzeczy
nie do rzeczy!
(Inteligent znika.)

Dobry Człowiek:
W dzień zimowy i ponury
wśród zawiei i wichury
chcę dosięgnąć Stożka szczytów,
gdzie niema swarów i zgrzytów;
Tam podumam nad zgryzotą,
Byle nie z miejską hołotą,
która twierdzi wciąż,
jakby zdradny wąż,

Głos z podziemi: (przerywa:
że nerwowym jest »ów mąż«.

Czołowy Wyborca do Kasy Chorych:
Oj! co to będzie?
Wołają wszędzie:
Wybory, wybory, wybory są!

Już się gromadzą
I nad czemś radzą,
Wybory, wybory, wybory są!

Śmierć Machejowi
I Regerowi,
Wybory, wybory, wybory są!

Już głos oddali,
co będzie dalej?
Wybory, wybory, wybory są!

Aż nagle chryja!
Więc wina czyja?
Wybory, wybory, wybory są!

Głos z podziemi: (przerywa):
Było za mało,
Bo trzech zaspało,
Polaczki, Polaczki, Polaczki są!

Publiczność:
Wszystkich w kupę
wsadzić w ciupę
ogniem przypalać!
(Wyborca znika.)

Rycerz: (dziwacznie ubrany; spodnie oficerskie, kurtka powstańca śląskiego, czapka strzelecka, koszulka sokola, u lewego boku ordery, po prawej stronie także):
Dezerter to uczciwa dusza,
dezerter to sumienia głos!
że zdradzam, to mię nie wzrusza,
bo taki nędzny jest mój los!

My, czwarta brygada,
rycerzy gromada,
gdzie trzos,
rzuciliśmy nasz życia los,
gdzie pełny trzos!

Choć nikt nam dziś nie da uznania
za ciężki trud, sumienia lęk,
wiemy, że was do tego skłania
uczciwość... pfuj! jechał was sęk!
My, czwarta brygada.

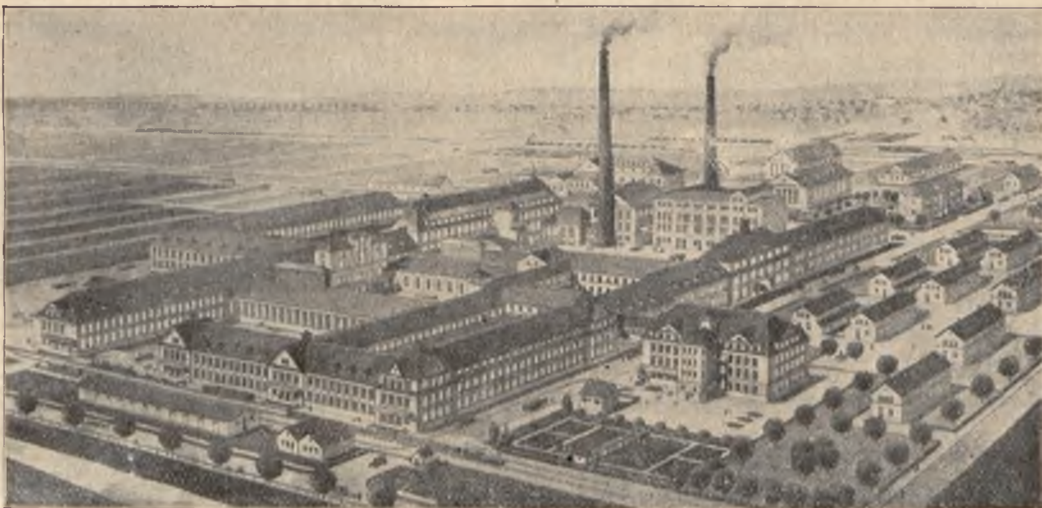
Głos z podziemi: (przerywa):
Macherów gromada,
Gdzie trzos,
Rzuciliście wasz życia los,
gdzie pełny trzos!

(Rycerz chowa się pod opiekę policjanta. Zbiegowisko. — Kurtyna spada.)

J. Skubiński.

Z dziejów Żywieckiej Fabryki Papieru.

»Żywiecka Fabryka Papieru«, która na długo przed wojną światową (założona w roku 1889) była skazaną po większej części na eksport swych wyrobów na daleki Wschód, oraz do krajów zamorskich, została w czasie wojny światowej, skutkiem odcięcia państw centralnych od rynku światowego, pozbawioną swoich głównych terenów zbytu. By powetować sobie tę utratę eksportu, poświęcono więcej uwagi transakcjom krajowym, by opanować w całej pełni krajowy rynek zbytu. Mając tę okoliczność na względzie, powołano do życia 16-go lutego 1916 r. Towarzystwo Handlowe pod firmą »SOLALI«, Towarzystwo zbytu bibułek na papierosy z ogr. por. w Bielsku, które w pierwszym rzędzie miało się zajmować zbytem wyrobów Żywieckiej Fabryki Papieru. W niedługi czas potem została firma ta zamienioną na przedsiębiorswo przemysłowe, trudniące się konfekcją bibułek papierosowych. W maju 1917 r. przeniesiono siedzibę tego przemysłu papierniczego do Żywca i wynajęto potrzebne ubikacje w Żywieckiej Fabryce Papieru.



Produkcja bibułek do papierosów w książeczkach wzrosła zaraz bardzo znacznie, a w związku z tem przystąpiono do produkcji tutek. Dzisiaj cieszą się te artykuły w całej Polsce wielką wziętością i stanowią one główną część składową produkcji naszego przedsiębiorstwa i naszego oddziału I.

W czasach powojennych podjęto się stopniowo konfekcjonowania także innych papierów, które to artykuły znane są dzisiaj wszędzie, a których dobroć rozpowszechniła imię naszego przedsiębiorstwa. Dzisiaj, t. j. po przeszło 12 latach swego istnienia, można określić to przedsiębiorstwo jako największy Zakład konfekcji papieru w Polsce.

Z artykułów, objętych oddziałem II., należałoby wymienić przedewszystkiem kalkę maszynową do przebijania na maszynie (Carbon Paper) oraz kalkę ołówkową, z których kalka maszynowa została w ostatnim czasie tak udoskonaloną, że gatunek ten przewyższa najlepsze wyroby zagraniczne. Okoliczność tę można sobie wytłumaczyć tem, że do wyrobu tejże kalki używa się jako surowców wysokowartościowych produktów i produkcja tego artykułu odbywa się na najnowszych maszynach specjalnych, jakie wydała nowoczesna technika. Oddziałem tym kierują pierwszorzędni fachowcy, posiadający długoletnie doświadczenie, nabyte w zagranicznych przedsiębiorstwach, tak, że nie przesadza się, jeżeli gotowy fabrykat określa się pod względem jakości jako stojący powyżej znanych i w Polsce jak najlepiej wprowadzonych zagranicznych gatunków światowych.

Przedsiębiorstwo to zajmuje się również w znacznej mierze wyrobem rolek krepowanych, bibułki kwiatowej i bibułki kopertowej, które to artykuły znajdują wszechstronne zastosowanie. W dalszym ciągu specjalnym artykułem tego przedsiębiorstwa jest papier woskowany, który wprowadza się na rynek zbytu w różnych gatunkach. a który to wyrób ma szerokie zastosowanie jako materjał pakunkowy w tak rozgałęzionym przemyśle cukrowym i czekoladowym. Etykiet, wyprodukowanych z tego papieru woskowanego, dostarcza się z nadrukiem lub bez nadruku firmowego w gustownem, jedno- lub wielokolorowem wykończeniu do ręcznego i maszynowego sposobu pakowania wyrobów podanego wyżej przemysłu.

Następnie wyrabia się torebki na wyroby cukiernicze w różnych kolorach i deseniach, który to artykuł przeznaczony jest dla przemysłu cukrowego i cukierń, a które swym efektownym wyglądem zwracają powszechną rwagę klienteli. Firma »Solali« wprowadza również na rynek zbytu tacki tekturowe w różnych wielkościach, znajdujące specjalne zastosowanie na zabawach, jako też przy sprzedaży wyrobów cukrowych i czekoladow. w przenośnych stoiskach i handlach wyrobów cukrowych. Prócz tego wyrabia przedsiębiorstwo to serwetki papierowe, szpagat, kopjały i wełnę papierową, jako też bloczki, konfeti i serpentynki. Deseniowana bibuła pakowa cieszy się wielką wziętością prawie we wszystkich sklepach jako materjał pakunkowy. Nie należy wkońcu zapominać o wyrabianych przez firmę »Solali« różnych gatunków papieru toaletowego »Higjena« w paczkach, rolkach i wykończeniu patentowem do skrzynek drewnianych, które znane są powszechnie i cieszą się jak największym zbytem ze względu na wyśmienite właściwości papieru, z jakiego artykuł ten jest wyrabiany.

W końcu chcielibyśmy wspomnieć jeszcze o oddziele III., który zajmuje się hurtownym zbytem białej bibułki kwiatowej i bibuły pakowej, jako też innych gatunków papieru. Własny zakład litograficzny i drukarnia, wyposażone w najnowsze maszyny do kamieniodruku i ofsetu, pokrywają w pierwszym rzędzie zapotrzebowanie tego przedsiębiorstwa na druki, etykiety i inny materjał drukowy, przyczem wykonuje jednakże także obce zlecenia ku zupełnemu zadowoleniu odbiorców. Firma »Solali« posiada również 3-trakowy tartak, pokrywający zapotrzebowanie na skrzynie i deski, służące do pakowania, a eksportujący oprócz tego znacz-

ne ilości drzewa budulcowego i materjału tartego zagranicę.

W firmie »Solali« zajętych jest przeszło 40 urzędników i 600 robotników, dla których powołano do życia cały szereg urządzeń filantropijnych, jak: bibljotekę, kasyno, korty sportowe i mały park z betonowym basenem kąpielowym, a oprócz tego fabryczną kasę oszczędności, oprocentowującą wkładki na bardzo korzystnych warunkach. Oprócz wielkich podatków, jakie przedsiębiorstwo to wpłaca bieżąco i punktualnie, przeznacza się na ogólne cele oświatowe i humanitarne bardzo znaczne sumy rocznie, w formie ofiar pieniężnych i w naturaljach. Kierownictwo fabryczne projektuje także większe inwestycje oraz wyrób artykułów, sprowadzanych jeszcze ciągle z zagranicy, skutkiem czego znajdą zajęcie cały szereg dalszych urzędników i robotników, co przyczyni się do zmniejszenia choćby procentowo w małej mierze tej jeszcze ciągle znacznej ilości bezrobotnych. Z tego to powodu powinien każdy polski obywatel uważać za swój obowiązek popierać te pierwszorzędne artykuły krajowego wyrobu i ograniczyć użytek wyrobów zagranicznych do minimum. A. S.

CZYTELNIKOM I PRZYJACIOŁOM PISMA NASZEGO W DNIU NOWEGO ROKU SKŁADAMY NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA. — REDAKCJA.

KRONIKA CIESZYŃSKA.

— **Szykany czeskie obywateli polskich w Marklowicach.** Po myśli konwencji polsko-czeskiej o małym ruchu granicznym Dz. Ust. Nr. 43, poz. 263 z 1926 r. otwarty został koło Zebrzydowic punkt przejściowy pod nazwą Marklowice Górne-Dolne Marklowice. Przejścia tego używali obywatele Marklowic dla celów gospodarczych, przywozu węgla deputatowego z kopalń karwińskich. Przejściem tem sprowadzano lekarzy, akuszerki, —rolnicy miejscowi jeździli z końmi do pracy zarobkowej, obywatele miejscowi chodzili i jeździli do kościoła, który pozostał po stronie czeskiej i t. d. i t. d.

Przejście to istniało już od samego rozgraniczenia Śląska Cieszyńskiego. Dopiero z chwilą zmiany w kierownictwie czeskiego urzędu Celnego w Marklowicach, t. j. od miesiąca września czy października 1928 r., rozpoczęły się czeskie szykany. — Nowy kierownik urzędu czeskiego nie uznaje międzynarodowej konwencji polsko-czeskiej i stanowczo przez wyszczególniony punkt nie przepuszcza żadnych furmanek. Nie wolno zatem przez punkt ten przewozić deputatów bogatszych górników, nie wolno udawać się obywatelom polskim z końmi do pracy na czeską stronę, nie wolno jeździć furmanką po lekarza czy akuszerkę — jednem słowem żadnym środkiem lokomocji przez przejście to przejeżdżać nie można, gdyż nie podoba się to czeskiemu kierownikowi urzędu, który grozi karami za takie przejazdy.

Urzędnik ten wyraźnie odgrażał się, że »teraz pokaże Polakom«.

Na skutek zażalenia obywateli gminy Marklowic zjechała na miejsce komisja graniczna, która sprawę zbadała i sama przekonała się, że wspomniany urzędnik dopuszcza się samowoli i bezprawia.

W dniu dziesięciolecia obchodu Niepodległości Polski zaszedł na granicy czechosłowackiej w okolicy Marklowic bardzo znamienny i charakterystyczny wypadek. Oto pewien czeski strażnik graniczny, będąc w służbie w stanie kompletnie pijanym, użył następujących wyzwisk pod adresem Polaków i Polski, Polskie świnie, polskie pierony, chachary, prześladujecie Ukraińców, odbieracie im wolność, zamykacie im szkoły i t. d.

Strażnik ten nazywa się Pietrasz, pełni zaś służbę w Marklowicach Dolnych.

— **Odznaczenia sokole w Ciesz. Okręgu Sokolim.** Za długoletnią, ofiarną i owocną pracę na niwie sokolej przyznały najwyższe władze sokole »zaszczytną oznakę sokolą« W. Druhom prof. Henrykowi Boryczce, zast. nacz. Dzielnicy Śląskiej i naczelnikowi gniazda w Bielsku, dyr. Ferdynandowi Dyrnie, czł. honorowemu gniazda w Cieszynie, dhowi Franciszkowi Czakonowi, czł. gniazda w Pszczynie, prof. Janowi Madejowi, naczelnikowi Okręgu w Cieszynie i dhowi Józefowi Staszce, czł. gniazda w Skoczowie.

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA.

— **Dalszy ciąg pamiętnika** p. dyr. Mikulskiego p. t. »Z pamiętnich dni« umieścimy w jednym z najbliższych numerów.

— **Nowi rozbijacze robotników.** W ostatnich dniach nieznani sprawcy rozrzucili po fabrykach, wśród robotników odezwy, podpisane przez Generalną Federację Pracy na Śląsku. Jest to czumowszczyzna, lecz w nowej odmianie.

Podobno macza w niej ręce jeden z politycznych wesołków w Bielsku. Po sprawdzeniu, wrócimy do tej afery niebawem.

— **Z posiedzenia Rady Kasy Chorych w Bielsku.** W ub. czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej Rady Kasy Chorych w Bielsku, na którem wybrano przewodniczącym p. Romera a zastępcą przewodniczącego Rady Kasy został wybrany inż. Korn. W obszernej dyskusji, w wysokim stopniu krytycznej w stosunku do obecnych rządów kasowych, zabierali głos pp.: Szałaśny, dr. Heilpern, dyr. Zahradnik, Pisch, dyr. Stonawski, Rychlik, Kuś i wielu innych. Między innemi była poruszoną sprawa niedołężnego wypłacania zasiłków; używania aut do prywatnych celów; słynnej afery p. Zieleźnika w Czechowicach i t. d.

— **Walne, roczne zebranie członków Narodowego Związku Robotniczego im. Ks. St. Stojałowskiego w Bielsku** odbędzie się w czwartek, dnia 3 styczni a1929, w lokalu Domu Polskiego o godz. 4.30.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie zebranie tego samego dnia i w tej samej sali o godz. 5.30, którego uchwały będą ważne bez względu na ilość obecnych członków.

— **Z życia Związku Woźniców Bielsko.** W dniu 9. b. m. odbyło się w sali Polskiego Domu publiczne zgromadzenie woźniców fabrycznych, na którem złożyli sprawozdania z przebiegu pertraktacyj ze Związkiem Przemysłowców pp. red. Zajączek, prezes Rubacha, Górka, Urbaś i Jaworski. W obszernej dyskusji przemawiali Wiezner i Gruszczyk. Po skończonem zebraniu zapisało się do Związku kilkunastu nowych członków.

— **Zebranie w sprawie wyrobów** do rady miejskiej odbyło się w ub. niedzielę w Domu Katolickim w Białej. Zebranie miało na celu uchwałę w sprawie dopuszczenia socjalistów do współpracy z blokiem wyborczym. Dr. Figiel zdał sprawozdanie z czynności komitetu, następnie zabierali głos pp. Miodoński, Szałaśny i inni. Dyrektor Deimek imieniem bezpartyjnego bloku rządowego oświadczył, że podporządkowuje się uchwałom zebranej polonji. Polonja zaś w liczbie 200-stu osób sprzeciwiła się współpracy socjalistów, tylko ks. Mączyński i pięciu mieszczan bronili interesów czerwonej awangardy, żądając 8 mandatów dla socjalistów przy wyborach.

Ogólnie posiedzenie przybrało dość żywy przebieg i skończyło się jednogłośnym sprzeciwem w stosunku do socjalistów.

— **Sylwester w Sokole w Białej.** Jak nas informuje, Tow. Gimn. »Sokół« w Białej urządza i tego roku zabawę sylwestrową w swoim lokalu w Białej przy pl. Wolności.

Tegoroczna zabawa ma być urozmaicona występami humorystów, monologami, tak, iż będzie się można dobrze zabawić i mocno uśmiać.

A więc wszyscy na zabawę sylwestrową do Sokoła.

— **Sprawa budowy zapory w dolinie Luizy.** Wskutek dalszej choroby rzeczoznawcy p. prof. dra Łopuszańskiego ze Lwowa zarządziło Starostwo Bielskie odłożenie terminu dalszego ciągu rozprawy komisyjnej w sprawie zapory w dolinie Luizy z dnia 21. grudnia 1928 na dzień 3 stycznia 1929 r. o godz. 9 przed poł. w sali posiedzeń Magistratu Bielskiego.

KRONIKA ŻYWIECKA.

— **Posiedzenie nowej Rady Kasy chorych w Żywcu** odbyło się w ub. niedzielę. Prezesem Rady został wybrany inż. Kulczyński a zastępcą Maciej Mrowiec. Do Komisji Rewizyjnej wybrano p. Stanisława Białka. Do Zarządu powołano z ramienia Chrześc. Komitetu wyborczego p. Kajdra Józefa, sekretarza Związku »Praca Polska«, a na jego zastępcę p. Siwca z Łodygowic.

— **Zabawa sylwestrowa. P. T. T.** Polskie Tow. Tatrzańskie, Oddział Babiogórski w Żywcu i Koło Narciarzy przy P. T. T. O. B. w Żywcu urządzają w poniedziałek, 31. b. m. w salach arcyks. browaru w Żywcu na Pawlusiu zabawę sylwestrową. Początek o godz. 9. wieczorem. Czysty dochód na budowę schroniska na Pilsku. Od godz. 8.30 wiecz. kursować będzie autobus między hotelem »Polonia« a browarem.

— **Z Oczkowa** donoszą nam, że w miejsce zmarłego wójta Cygonia Franciszka został wybrany Józef Magiera.

Śmierć długoletniego wójta Cygonia wywołała powszechny żal i współczucie.

— **Otwarcie Stacji Turystycznej w Zwardoniu.** Dnia 16. b. m. odbyło się w Zwardoniu otwarcie Stacji Turystycznej żywieckiego Koła Narciarzy przy udziale reprezentantów towarzystw pokrewnych i licznej rzeszy narciarzy. — Otwarcia dokonał p. inż. M. Mączyński, prezes Oddziału Babiogórskiego P. T. T., wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem gospodarze podejmowali gości skromnem śniadaniem. Po części oficjalnej poszła brać narciarska bądź na pobliski Rachowiec, bądź też na doraźny kurs narciarski dla początkujących, skąd powróciwszy, bawiła się ochoczo przy dźwiękach muzyki Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej aż do odjazdu.

Przez otwarcie w Zwardoniu Stacji Turystycznej (4 pokoje noclegowe i sala) zyskują narciarze idealny punkt oparcia w doskonałym terenie, posiadającym pierwszorzędne warunki śniegowe i pod tym względem można Zwardoń (686) porównać tylko z Zakopanem.

Niezwykle mili gospodarze i niskie ceny potraw jeszcze tylko powiększają licze plusy tej nowej placówki narciarskiej i bodaj że niedaleki to czas, kiedy Zwardoń stanie się jednym z pierwszych ośrodków sportu narciarskiego. — KNAM.

Ogłoszenie.

Na skutek rozporządzenia Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie o wznowieniu trybu postępowania, jako też po myśli art. 21 i 25 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. z dnia 5 marca 1928 Nr. 23, poz. 202) Wydział Powiatowy w Żywcu przystępuje z dniem ogłoszenia do sporządzenia planów zabudowania miasta Żywca.

Plan zabudowania obejmuje obszar 180 ha w części miasta właściwego pomiędzy gminami Isep. Sporysz i Stary Żywiec, rzeką Sołą i wzgórzem koło cmentarza.

Plan zabudowania wyłożony zostanie w Magistracie w czasie od 1 stycznia do dnia 8 stycznia 1929 w godzinach od 16 do 18 i w tym terminie mogą interesowani zaznajamiać się z projektem planu zabudowania i zgłaszać wnioski, dotyczące tego planu.

Komisarz Rządu — Starosta:
(—) Galotzy.

Naczelny redaktor: Włodz Jagosz, Żywiec-Zabłocie. Drukarnia »Dziedzictwa w Cieszynie, tel. 205. Red. odpow.: Józef Kajder, Żywiec, Komorowskich 60.